

REGION

WROCLAW
nr 29
26.02.80

DWUTYGODNIK RKW NSZZ "S" DOLNY SLASK

Dla 'Regionu' mówi Zbigniew Bujak



Red.: Zarzuca się nam, że przyjęliśmy do dyskusji projekt ordynacji wyborczej, który budzi tak poważne zastrzeżenia, że powinien zostać odrzucony.

Z.B.: Strona rządowa włożyła dwa projekty. Właściwie nie projekt, a założenia ordynacji wyborczej i urzędu prezydenta. Co do ordynacji, to założenia te spełniają nasze wstępne warunki, że wszyscy muszą mieć prawo do wysunięcia kandydata i że ich liczba jest nieograniczona przy każdym z mandatów. To było dla nas najważniejsze, dlatego przyjęliśmy te zasady jako podstawę dyskusji. Oczywiście poszczególne rozwiązania krytykowaliśmy - np. listę państwową z udziałem naszych kandydatów.

Red.: Właśnie - powiedzieliście, że lista państwowa musi być listą władzy i że w takim razie żądacie jednomyślnych okręgów wyborczych. Co to za różnica, dlaczego nie wielomandatowe?

Z.B.: Różnica jest zasadnicza: dla nas jest oczywiste, że strona rządowa, koalicja, czy jak to oni sobie nazywają, w tych wyborach musi mieć przewagę. Oznacza to, że dla naszej strony możliwe do uzyskania jest... no, powiedzmy 35 mandatów. I dalej - jeżeli okręgi są jednomandatowe, to znaczy, że wco najmniej 60% okręgów kandydatem jest tylko ich przedstawiciel a co za tym idzie ludzie nie mogą tam głosować na kandydata opozycji.

Red.: Oferta więc dość przewrotna...
Z.B.: Tak, dlatego, że wybory odbędą się w 40% okręgów, a w 60% będzie bojkot. Z góry wiemy, że to jest nie do przyjęcia dla obu stron. Partia wysunęła projekt wspólnej listy, tzw. państwowej, my go oczywiście musieliśmy odrzucić, jak wiele innych pomysłów - ale to są szczegóły, właściwie każda sprawa jest w dalszym ciągu otwarta.

Red.: Czy wyobrażasz sobie jakiś sposób takiego podziału mandatów, w którym dotychczasowa władza utrzymałaby przewagę, a który nie polegałby na z góry ustalonej z nią liście kandydatów?

Z.B.: Tak - z tym, że nie możemy w tej chwili powiedzieć z czym wystąpimy - gdybyśmy teraz coś takiego zaproponowali, nie sposób przewidzieć reakcji drugiej strony w negocjacjach. A sprawa podziału mandatów będzie jeszcze ponadto dyskutowana przez RKW. Oczywiście gdybyśmy powiedzieli: 35% miejsc dla nas i nikogo więcej, to oni by się natychmiast zgodzili, ale to byłoby nie do przyjęcia - wybory w tym procencie, który uzyskamy, muszą być wyborami z udziałem wszystkich.

Red.: A urząd prezydenta?

Z.B.: Odrzuciliśmy ich propozycję jako nie nadającą się do dyskusji, i w ten sposób potowa rządowej koncepcji została przez nas zakwestionowana.

Red.: Jak sądzisz, dlaczego partia sformułowała tak szerokie kompetencje dla Jaruzelskiego, którego tak bardzo chyba nie kocha?

Z.B.: Nie wiem - być może władze będą dążyć do takiego właśnie kształtu tego urzędu. My wtedy będziemy naciskać na rozstrzygnięcie sprawy przez nowy Sejm. Co do Jaruzelskiego - ja na brałem przekonania, że jego pozycja jest bardzo silna, co oczywiście nie oznacza, że aparat chce mu przyznać tak wielką władzę.

Red.: Co możesz powiedzieć o zróżnicowaniu aparatu?

Z.B.: Różnicę są widoczne i bardzo głębokie. Jedną z najtrudniejszych dla nas rzeczy w tych negocjacjach jest umieć dostarczyć podziały po łupiej stronie. Np. domagamy się ograniczenia liczby MSW. To jest aparat bardzo silny, ściśle związany z lokalną władzą partyjną, mniej przecież ugodową niż górą. I jeżeli będziemy teraz naciskać na redukcję w MSW, to oni się zbliżą. I dążąc się, że na tym otapie niczego nie załatwimy.

Red.: Co to znaczy "ten etap"?

Z.B.: To obrady okrągłego stołu, a nawet - powiedziałbym - okres do wyborów.

Red.: Zapytałam Rykowski o uchwały Sejmu ignorujące jakby

Serwis
Informacyjny

S
RKW

Negocjacje

Do tej pory 18.02./ spotkano się w zespólnie: d/s gospodarki i polityki społecznej /2 razy/, pluralizmu związkowego /2 razy/, reform politycznych, reformy prawa i sądownictwa, ekologię, indeksacji płac, rolnictwa /2 razy/, polityki mieszkaniowej, młodzieży, górnictwa i środków masowego przekazu.

Główne rozbieżności dotyczyły takich problemów jak:

- rządowy plan konsolidacji
- ograniczenie budżetu MSW i MON
- zniesienie nomenklatury
- urząd Prezydenta /wg rządu miałyby on skupiać praktycznie całą władzę w państwie/
- wspólnej listy kandydatów do Sejmu
- reformy sądownictwa
- budowy elektrowni jądrowych
- sposobów realizacji i konsekwencji programu urynkowienia w rolnictwie
- likwidacja państwowego monopolu na środki masowego przekazu

Tudne na razie są do ustalenia rozbieżności, a co za tym idzie i punkty wspólne w zespole d/s polityki mieszkaniowej.

Wszystkie strony wyraziły natomiast zgodę na:

- urynkowienie, demonopolizację i demokratyzację gospodarki rolnej
- wycofanie zapisu o "nie dających należytych reakcji" sędziach
- połączenie nacisku /większego niż dotychczas/ na problemach ochrony środowiska naturalnego
- ustalenie koszyka podstawowych produktów, których podwyżki będą w 100% rekompensowane
- powołanie zespołu d/s represji wśród górników

Do niewątpliwych osiągnięć obrad "okrągłego stołu" zaliczyć należy:

- zgodność co do konieczności rejestracji NSZZ "Solidarność" i stowarzyszeń o charakterze politycznym
- wspólne oświadczenie podziękowań d/s rolnictwa opowiadające się za rejestracją "Solidarności" Rolników Indywidualnych
- zniesienie "od zaraz" represji za druk i kolportaż
- legalizację wszystkich wydawnictw, które tego chcą.

Od 9.02. wychodzi codziennie specjalne wydanie Serwisu Informacyjnego RKW dotyczące obrad "okrągłego stołu". Przedstawiane są w nim stanowiska poszczególnych stron negocjacji, punkty wspólne i rozbieżności oraz krótkie relacje z konferencji prasowych, które się danego dnia odbyły.

Z miasta i regionu

11.02. we wrocławskim klubie "Baccara" odbyło się spotkanie z W. Prasyntukiem dotyczący negocjacji "przy okrągłym stole". Wzięło w nim udział ok. 250 przedstawicieli KO z naszego regionu. Prasyntuk zrehabilitował dotychczasowy przebieg obrad tzn. rozmowy przy stole ekonomicznym, politycznym i związkowym, akcentując zwłaszcza stanowisko naszego związku. Na zakończenie odpowiadał na pytania zgromadzonych osób.

12.02. o godz. 10.00 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Głogowie zaplanowano swoją działalność Wzrostnica Górnicza zorganizowana przez Komisję Górniczą "S" Zagłębia Miedziowego. Planowane są po dwa wykłady w miesiącu, na których omawiane będą m.in.:

REGION

WROCŁAW
nr 29
26.02.80

Serwis
Informacyjny

SI
RKW

Negocjacje

Do tej pory, 18.02./ spotkano się w zespole: d/s gospodarki i polityki społecznej /2 razy/, pluralizmu związkowego /2 razy/, reform politycznych, reformy prawa i sądownictwa, ekologii, indeksacji płac, rolnictwa /2 razy/, polityki mieszkaniowej, młodzieży, górnictwa i środków masowego przekazu.

Głównie rozbieżności dotyczyły takich problemów jak:

- rządowy plan konsolidacji
- ograniczenie budżetu MSW i MON
- zniesienie nomenklatury
- urzędy Prezydenta /wg rządu miałyby on skupiać praktycznie całą władzę w państwie/

- wspólnej listy kandydatów do Sejmu
- reformy sądownictwa
- budowę elektrowni jądrowych
- sposobów realizacji i konsekwencji programu urynkowania w rolnictwie
- likwidacji państwowego monopolu na środki masowego przekazu

Tudzież na razie są do ustalenia rozbieżności, a co za tym idzie i punkty wspólne w zespole d/s polityki mieszkaniowej.

Wszystkie strony wyraziły natomiast zgodę na:

- urynkowanie, demonopolizację i demokratyzację gospodarki rolnej
- wycofanie zapisu o "nie dających należytych rezultatów" sądach
- połączenie nacisku /większego niż dotychczas/ na problemach ochrony środowiska naturalnego
- ustalenie koszyka podstawowych produktów, których podwyżki będą w 100% rekompensowane
- powołanie zespołu d/s represji wśród górników

Do niewątpliwych osiągnięć obrad "okrągłego stołu" zaliczyć należy:

- zgodność co do konieczności rejestracji NSZZ "Solidarność" i stowarzyszeń o charakterze politycznym
- wspólne oświadczenie podjęte d/s rolnictwa opowiadające się za rejestracją "Solidarności" Rolników Indywidualnych
- zniesienie "od rary" represji za druk i kolportaż
- legalizację wszystkich wydawnictw, które tego chcą.

Od 9.02. wychodzi codziennie specjalne wydanie Serwisu Informacyjnego RKW dotyczące obrad "okrągłego stołu". Przedstawiane są w nim stanowiska poszczególnych stron negocjacji, punkty wspólne i rozbieżności oraz krótkie relacje z konferencji prasowych, które się danego dnia odbyły.

Z miasta i regionu

— 11.02. we wrocławskim klubie "Baccara" odbyło się spotkanie z W. Frąsiniukiem dotyczący negocjacji "przy okrągłym stole". Wzięło w nim udział ok. 250 przedstawicieli MO z naszego regionu. Frąsiniuk zrelacjonował dotychczasowy przebieg obrad tzn. rozmowy przy stolek ekonomicznym, politycznym i związkowym, akcentując zwłaszcza stanowisko naszego związku. Na zakończenie odpowiadał na pytania zgromadzonych osób.

— 12.02. o godz. 10.00 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Głogowie inaugurowała swoją działalność Wzrost Górnictwa zorganizowana przez Komisję Górnictwa "S" Zagłębia Miedziowego. Planowane są po dwa wykłady w miesiącu, na których mawiane będą m.in.:

DWUTYGODNIK RKW NSZZ "S" DOLNY ŚLĄSK

Dla 'Regionu' mówi Zbigniew Bujak



Red.: Zaczęła się wojna, że przyjeżdżacie do dyskusji projekt ordynacji wyborczej, który budzi tak poważne zastrzeżenia, że powinien zostać odrzucony.

Z.B.: Strona rządowa wniosła dwa projekty. Właściwie nie projekty, a założenia ordynacji wyborczej i urzędu prezydenta. Co do ordynacji, to założenia te spełniają nasze wstępne warunki, że wszyscy muszą mieć prawo do wyznaczenia kandydata i że ich liczba jest nieograniczona przy każdym z mandatów. To było dla nas najważniejsze, dlatego przyjęliśmy te zasady jako podstawę dyskusji. Oczywiście poszczególne rozwiązania krytykowaliśmy - np. listę państwową z udziałem naszych kandydatów.

Red.: Właśnie - powiedzieliście, że lista państwowa musi być listą władzy i że w takim razie żądacie jednomandatowych okręgów wyborczych. Co to za różnica, dlaczego nie wielomandatowe?

Z.B.: Różnica jest zasadnicza: dla nas jest oczywiste, że strona rządowa, koalicja, czy jak to oni sobie nazywają, w tych wyborach musi mieć przewagę. Oznacza to, że dla naszej strony możliwe do uzyskania jest... no, powiedzmy 35 mandatów. I dalej - jeżeli okręgi są jednomandatowe, to znaczy, że wco najmniej 50% okręgów kandydatem jest tylko ich przedstawiciel a co za tym idzie ludzie nie mogą tam głosować na kandydata opozycji.

Red.: Oferta więc dość przewrotna...

Z.B.: Tak, dlatego, że wybory odbędą się w 40% okręgów, a w 60% będzie bojkot. Z góry wiemy, że to jest nie do przyjęcia dla obu stron. Partia wysunęła projekt wspólnej listy, tzn. państwowej, my go oczywiście musieliśmy odrzucić, jak wiele innych pomysłów - ale to są szczegóły, właściwie każda sprawa jest w dalszym ciągu otwarta.

Red.: Czy wyobrażasz sobie jakiś sposób takiego podziału mandatów, w którym dotychczasowa władza utrzymałaby przewagę, a który nie polegałby na z góry ustalonej z nią liście kandydatów?

Z.B.: Tak - z tym, że nie możemy w tej chwili powiedzieć z czym wystąpimy - gdybyśmy teraz coś takiego zaproponowali, nie sposób przewidzieć reakcji drugiej strony w negocjacjach. A sprawa podziału mandatów będzie jeszcze ponadto dyskutowana przez RKW. Oczywiście gdybyśmy powiedzieli: 35% miejsc dla nas i nikogo więcej, to oni by się natychmiast zgodzili, ale to byłoby nie do przyjęcia - wybory w tym procencie, który uzyskamy, muszą być wyborami z udziałem wszystkich.

Red.: A urząd prezydenta?

Z.B.: Odrzuciliśmy ich propozycję jako nie nadającą się do dyskusji. I w ten sposób potowa rządowej koncepcji została przez nas zakwestionowana.

Red.: Jak sądzisz, dlaczego partia sformułowała tak szerokie kompetencje dla Jaruzelskiego, którego tak bardzo chyba nie kocha?

Z.B.: Nie wiem - być może władze będą dążyć do takiego właśnie kształtu tego urzędu. My wtedy będziemy naciskać na rozstrzygnięcia sprawy przez nowy Sejm. Co do Jaruzelskiego - ja na bieżąco przekonania, że jego pozycja jest bardzo silna, co oczywiście nie oznacza, że aparat chce mu przyznać tak wielką władzę.

Red.: Co możesz powiedzieć o różnicowaniu aparatu?

Z.B.: Różnice są ogromne i bardzo głębokie. Jedną z najtrudniejszych dla nas rzeczy w tych negocjacjach jest mieć dostateczny podział po tej stronie. Np. domagamy się ograniczenia liczby MSW. To jest aparat bardzo silny, ściśle związany z lokalną władzą partyjną, mniej przeciwny ugodowemu niż góra. I jeżeli będziemy teraz naciskać na redukcję w MSW, to oni się zablokują, i zdaje się, że na tym etapie niczego nie załatwimy.

Red.: Co to znaczy "ten etap"?

Z.B.: To obrady okrągłego stołu, a nawet - powiedziałbym - okres do wyborów.

Red.: Zapytałam Rykowskiego o uchwały Sejmu ignorujące jakby

które zabrali czas członkom delegacji.

W Hotelu Europejskim, gdzie urzęduje Biuro Prasowe "Solidarności", nastrój jest inny, bo i na konferencjach mówi się o faktach. Tu "zaczynają się schody". Po pierwszym tygodniu poprawiającego się stale samopoczucia, kiedy konkretnie i dość daleko idące projekty z naszej strony nie spotkały się z repliką i wyglądało na to, że władze bez oporu pójdą na poważne ustępstwa, nadszedł tydzień drugi. Gorszą serię rozpoczął stolik mass-medów, przy którym władza twierdziła, że Urban twierdził, że radio i telewizja są rządowi potrzebne jak wojsko i policja i że nie ustąpią. Onyszkiewicz powiedział, że za ustaloną już legalizację "S" władze wystawia nam rachunek przy stoliku politycznym. No i zaproponowano nam wybory z uzgodnioną przed nimi listą kandydatów państwowych, na której znaleźliby się i nasi przedstawiciele, oraz projekt urzędu prezydenta o szerokich, nie do przyjęcia kompetencjach. W kuluarowych ocenach repórterów /czasem trafiają one do gazet/ pomijano niemal całkowicie wyjaśnienia Giermka, że podstawa dalszej dyskusji jest tylko zawarte w projekcie i zaakceptowane przez zespół prawo swobodnego wysuwania nieograniczonej liczby kandydatów przez dowolne grupy obywateli i że wszystko inne /urząd prezydenta, lista państwowa/ odrzucono. Zauważono za to pozorą w tej sytuacji niekonsekwencję Onyszkiewicza, który teraz z kolei powiedział, że wspomniany rachunek pojawi się w zespole gospodarczym. Dziennikarskie ucho łatwiej łapie nastrój, niż konkrety - minęła atmosfera meczu, zaczęły się targi. A tu już sukces kosztuje drożej, niż propagandowe efekty pierwszego tygodnia - jest mniej zabawnie i oceny stają się chłodniejsze.

Zaczął się tydzień trzeci. Poniedziałkowe obrady zespołu d/s reformy gospodarczej obie strony oceniły jako najtrudniejsze. Stolik górniczy nie posunął się naprzód wobec konsekwentnego oporu strony rządowej w sprawie samodzielności kopalń. We wtorek okazało się natomiast, że mimo wcześniejszych zapowiedzi władze nie przewidują indeksacji płac w sferze pozabudżetowej /oświata, służba zdrowia itd./, a ich przedstawiciel postawił wniosek o zamknięcie prac odpowiedzialnego podzespołu.

Zbysław Rykowski mówił w "Interpresie" o proponowanej przez prof. Trzeciakowskiego Gospodarczej Radzie Porozumiewawczej, że byłoby to porządkotwórcze ciało o kompetencjach wchodzących w zakres uprawnień Sejmu i jako takie nie może być przyjęte. Zapytany o rolę okrągłego stołu jako równie porządkotwórczego gremium, postulującego często przy tym coś dokładnie odwrotnego, niż równoległe pracujący "parlament", Rykowski odpowiedział, że stoi tylko oceniać prace organów państwa, a to na ile wiążące będą jego ustalenia, okaże się dopiero przy końcowym posiedzeniu plenarnym. Zatem wszystko jeszcze przed nami. Należy wierzyć, że obie strony podobnie oceniają ryzyko nie tylko zerwania, ale także bezpłodności obrad.

Niezależne partie polityczne są "bezkompromisowe", dlatego nie biorą udziału w negocjacjach. Niektóre z nich, np. PPS-RD, zarzucają przy tym "Solidarności" zdradziecką niemal ugody. KPN powstrzymuje się od podobnych deklaracji - wyrażając umiarkowany optymizm co do możliwości porozumienia, ma jednak pretensje o podejmowanie bez udziału wszystkich zainteresowanych decyzje polityczne. "Jeśli chodzi o sprawę partii - powiedziała na konferencji Janusza Onyszkiewicza uczestnicząca w podzespole stowarzyszeń pani Grabka - to ja o tym mówiłam. Tego nie ma w naszym tekście, bo zastanawialiśmy się, czy dla partii nie będzie korzystniejsze uznanie tego za rzecz zrozumiałą samą przez się. Zdecydowaliśmy się jednak powiedzieć, że partie polityczne, jako powołane do tworzenia Sejmu nie mogą być rejestrowane ani nadzorowane przez administrację, że wobec tego ustawa o stowarzyszeniach nie może ich dotyczyć ani też służyć ich zwalczaniu". Partie jednak nie bardzo przejmują się rozmowami i "walczą" po staremu. We wtorek odbył się wiec PPS-RD i KPN z żądaniem wolnych wyborów. Jego nastrój był bojowy w nieco sztuczny sposób, ponieważ np. nawet zapowiadających akcję tablic nikt nie zrywał przez parę dni. Kilka osób zatrzymano. Ale kolejnych tablic głoszących, że kogoś ponoć policja pobiła, również nie zrywali przechadzający się obok jej funkcjonariusze. Radykalizm i określenie "niekonstruktwna opozycja" staje się przy okazji powodem do dumy. Każdy reklamuje się, jak może.

Wszystko - Urząd Rady Ministrów, Interpress, Hotel Europejski, Uniwersytet Warszawski, gdzie odbywają się "zadymy" i gdzie urzęduje Biuro Organizacyjne Wałęsy - znajduje się w promieniu kilkuset metrów. Fabryki są o wiele dalej i pewnie dlatego trudniej tam o negocjacje. Każdy dzień przynosi więc kolejne wieści o protestach i strajkach - załogi jednak "robią dym" z innych, niż partie przyczyn: z braku porozumienia, nie z ich "nadmiaru".

Paweł Kasprzak

o spódkój w czasie negocjacji. Podwyżki płac są tylko doraźnym złagodzeniem obecnej sytuacji, lecz na stałe nie rozwiązują żadnych problemów. Członkowie KO zauważają, że przez 6 lat istnienia OPZZ nie wykazał się żadnymi akcjami strajkowymi, a często wręcz przeciwnie - próbował je blokować /pamiętamy strajki z maja i sierpnia 88/.

Manifestacje.

Protesty

— 13.02. w Wałbrzychu w godz. 17.00-18.00 odbyła się kilkuset-osobowa manifestacja pod hasłem legalizacji NSZZ "S" /przypominamy, że poprzednia miała miejsce 13.01./.

Niesiono transparenty: "Górnicy chcieli chleba i pieniędzy a nie nędzy", "Solidarność", "WiP" i skandowano: "Lech Wałęsa", "Władysław Frasyniuk", "Nie ma wolności bez Solidarności". L. Biedrzycki, M. Tarnowski, J. Skrupski mówili o sytuacji politycznej w kraju. MO nie interweniowało.

— 13.02. w Głogowie w godz. 15.30-17.30 odbyła się manifestacja zorganizowana przez Wolny Ruch Ekologiczny przeciwko zanieczyszczeniu środowiska. 350 osób przeszło głównymi ulicami miasta z transparentami: "Chrońmy środowisko - ono dla nas znaczy wszystko", "Zadamy czyste powietrze", "Nie chcemy chorych dzieci i kalekich noworodków". Zapowiedziano, że podobne akcje będą się odbywać 13-tego każdego miesiąca. MO nie interweniowało.

— 15.02. o godz. 10.00 w Hucie Miedzi "Głogów" odbył się godzinny wiec protestacyjny prowadzony przez A. Kosmalskiego. Zgromadziło się ok. 1000 osób. Protest był skierowany przeciwko prowokacyjnej decyzji dyrektora huty dotyczącej wstrzymania wypłat pieniędzy pochodzących z zysku przedsiębiorstwa. Załoga wystosowała list do L. Wałęsy, w którym informuje go o tym, że powstrzymuje się od strajku licząc na dobrą wolę "drugiej" strony.

— 17.02. w Spółdzielni Pracy "Uniwersal" w Dzierżoniowie odbył się spontaniczny wiec załogi, w którym wzięło udział ok. 400 osób. Domagano się podwyżek pensji o 20 tys. zł oraz podwyżki "szkodliwego" z 8 na 20 zł na godz. Jeśli te postulaty nie zostaną spełnione do 27.02. załoga rozpocznie strajk.

Jawna

"Solidarność"

— Na Dolnym Śląsku tworzone są kolejne Komitety Organizacyjne i inne struktury naszego związku. W dn. 6.02. do 21.02. powstało ich 61. Są to: Komitet Założycielski w Spółdzielni Inwalidów "Elektrochem" w Wałbrzychu, KO w Państwowej Operze we Wrocławiu, Komisja Zakładowa we Wrocławskim Instytucie Elektroniki, KO w WPRIBP /Wrocław/, KO w Woj. Szpitalu Zespołowym w Opolu, KO w Zakł. Mięsnych w Wałbrzychu, KO w WSK "Hydra" /Wrocław/, KO w fabryce Maszyn Rolniczych "Agromet" w Brzegu, KO we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Przemysłowym nr 2, KO w Bibliotece Zakł. Narodowego im. Ossolińskich PAN /Wrocław/, KO w Państwowych Zakł. Zbożowych w Bolesławcu, Komisja Oddziałowa w "Hydromech" w Kowarach, KO w Świebodzickiej Wytwórni Urządzeń Klimatyzacyjnych "Klimator", KO w PKS /Dzierżoniów/, KO w Zakł. Robót Górniczych /Wałbrzych/, Miedzyszakł. Komitet Koordynacyjny d/s Reaktywacji NSZZ "S" w Ładku Źdroju, KO w Hucie Szkła Kryształowego "Violetta" w Stroniu Śl., KO w Miejskim Zarządzie Ulic i Mostów we Wrocławiu, KO w Świdnickiej Fabryce Wagonów, KO w Teatrze "Współczesnym" we Wrocławiu, KO we wrocławskiej Stocznii Remontowej, KO w Elektromechanicznej Spółdzielni Inwalidów /Wrocław/, Miejski KO w Nowej Rudzie: Wydział Oświaty i Wychowania, ZOZ, ZPO "Moda", ZRG, KWK "Nowa

IRENA WÓYCICKA

CZŁONEK ZESPOŁU d/s REFORMY GOSPODARCZEJ I
POLITYKI SPOŁECZNEJ*)

Red.: Czy i na ile zdecydowanie stawiacie sprawę akcji pracowniczych i innych form partycypacji własności?

I.W.: Na ostatnim posiedzeniu były poważne rozmowy o samorządzie i to trochę dotyczy tego problemu. Dyskusja poszła swą drogą. Strona rządowa opowiadała się za umocnieniem samorządu załóg, ale przy zachowaniu własności państwowej przedsiębiorstw. My naciskaliśmy na zmianę formy posiadania, bo przecież konatyucja mówi o własności społecznej, podkreślaliśmy, że trzeba coś zrobić z zakładami, które są nieczyje.

Red.: One już niczyje nie są, bo przeszły na skarb państwa. Co wy na to?

I.W.: Oczywiście kwestionowaliśmy to rozwiązanie, jako sprzeczne z konstytucją. Natomiast mówiąc praktycznie, istnieje bardzo dużo pomysłów reprivatyzacji, akcji pracowniczych itd. One są dyskutowane raczej na poziomie akademickim, ponieważ nie są to rzeczy dostatecznie uświadomione społecznie i my nie bardzo wiemy, jakie byłyby oczekiwania ludzi. Wiza zespołu jest więc taka, że podstawą ma być własność samorządowa, z której potem rodzić się będą, różne inne typy. Została powołana grupa, która się tym zajmuje.

Red.: Te problemy nie są tak całkiem nieuświadomiane. Forum samorządów bardzo jednoznacznie opowiedziało się za akcjami pracowniczymi.

I.W.: Tu się zatem zgadzamy, ponieważ własność samorządowa w naszym rozumieniu to nie tylko udział w zyskach, ale także dywidendy z tytułu owej własności. A reszta to rzecz szczegółowych dyskusji.

Red.: Ważna twierdzi co jakiś czas, że Związek nie jest od proponowania programów, tylko od kontroli społecznej. Czy sądzi Pani, że to wystarczy, kiedy trzeba się np. opowiedzieć za którymś z rozwiązań problemu własności?

I.W.: Osobną sprawą jest modelowa funkcja "S" jako związku zawodowego, a osobną jej dzisiejsza rola jako instytucji w pewnym stopniu reprezentującej całość opozycji. Teraz zresztą możliwości współdecydowania są bardzo wąskie. Gospodarcza Rada Porozumiewawcza, proponowana przez nas, spotyka się ze sprzeciwem władzy. Pytanie więc, gdzie moglibyśmy realizować jakąkolwiek naszą strategię gospodarczą?

Natomiast są różne warianty pozycji Związku w przyszłości. Istnieje na świecie związki prowadzące wyłącznie roszczeniową politykę, a są też takie, które uczestniczą w kształtowaniu rozwoju całości gospodarki. Wydaje mi się, że np. istniejący w zespole podział na zwolenników idei liberalnych i socjaldemokratycznych /podział dotychczas nieujawniony, bo nikt nie wie, co na to społeczeństwo/ - wyjdzie poza "Solidarność" i będzie się realizował w Sejmie. A Związek będzie miał charakter spojalny, czy socjaldemokratyczny. I wreszcie zmienia się też nasza pozycja, jeśli załogi będą współwłaścicielami - wtedy polityka roszczeniowa stanie się po prostu niemożliwa, bo zatarciu ulegnie ostry dotąd podział na pracodawców i pracowników.

P.K.

*) Irena Wóycicka - ekonomistka, w latach 1980-81 współpracownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych "S", ekspert Związku do spraw polityki społecznej.

cd SI RKW

Ruda", Tymczasowa Komisja Organizacyjna w Rejonie Dróg Fabrycznych w Jedlinie Zdroju /zamiast dotychczasowej Grupy Inicjatywnej/, KO w Głuszyckich Zakł. Przemysłu Włókienniczego "Agropol", KO w Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego - Wrocław, KO Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Gospodarki Komunalnej - Brzeg, Oleśnicka Gmina Inicjatywna w Dolnośląskich Zakł. Przem. Skórzanego "Odra", KO w Zakł. Elementów Zamiennych "Pamol" /Świebodzice/, KO w ZOZ w Nowej Rudzie, Świebodzice KO w Zakł. Aparatury Elektronicznej "Mera-Refa", Trzebnia KO w KWK "Siersza", Tymczasowa Komisja Koła w zespole Szkół Mechanicznych /Nysa/, Koło wiejskie gmina Cieszków, Międzyzaki. KO dla Miasta i Gminy Prudnik: Zakł. Przemysłu Bawełnianego "Frotex", Śl. Zakł. Obw. wia, Cech Rzemiosł Różnych, PKS, Zakł. Wodociągów i Kanalizacji, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Spółdzielnia "Ogniwo", SKR Mszczonka: KO w Miejskim Biurze Projektów /Wrocław/, KO w Bystrzyckich Zakł. Wyrób. Papierowych, KO we wrocławskiej Fabryce Automatów Tokarskich, KO w Szkole Podst. nr 8 w Brzegu, KO w Fabryce Pomocy Naukowych /Nysa/, KO w Zakł. Górniczego Wykonawstwa Budowlano-Montażowego /Wrocław/, KO w Zakł. Energetycznym "Wrocław", KO we wrocławskim CBSiPW "Hydroprojekt", KO w Dolnośląskich Zakł. Metalurgicznych "Doramet" w Nowej Soli, KO w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego /Wrocław/, KO w Woj. Przedsiębiorstwie Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych /Wrocław/, KO we wrocławskim Przedsiębiorstwie Usług Informatycznych Przemysłu Cukierniczego /Wrocław/, KO w Spół. Inwalidów "Sind" w Biemontowie, KO w Zespole Zakł. Kolejowych /W-w/, KO w Państwowych Zakł. Przemysłu Chłodniczego nr 2 /W-w/, KO w Bolesławieckiej Fabryce Maszyn Górniczych Odkrywczego, KO w Fabryce Porcelany /Książ/, KO w Wałbrzyskich Zakł. Urządzeń Górniczych Przemysłu Węglowego "Węmeg", KO Śródmiejska Kultura woj. opolskiego, KO w Kopalni "Kędzierzyn-Koźle", KO w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej /Opole/, Zakładowa Komisja d/s Relegalizacji NSZZ "S" w Zakł. Chem. "Błachownia" /Kędzierzyn-Koźle/, Uczelniany KO NZS Wyższej Szkoły Inżynierskiej /Opole/.

SPRÓSTOWANIE: W "Regionie" nr 28 w informacji dotyczącej jawnej "S" wkraśl się błąd. Chodzi o KO w Szkole Podstawowej nr 77, którego przewodniczącym jest Z. Badański.

Co robić z płacami ?

Dyrektorzy dzielą właśnie dodatkowe fundusze płac. Decydują zawsze uznaniowo, dają ile i komu chcą, twierdząc, że chodzi o premiowanie efektywności. Załogi są niezadowolone. Po pierwsze nie uznają dyrektorskich decyzji o wydajności /bo dają się kumpiom, bo mniej zarobi ten, kto ma bardziej zepsutą maszynę itd./, po drugie chcą wyrównania inflacji - "osłonięte" dla wszystkich po równo, a w dodatku więcej.

O wypłatach decydują układy zbiorowe /zawarte już z dyrekcją przez neowiazki/. Są one najczęściej przestarzałe i niedostosowane do tak wysokich podwyżek. Np. system płac w MPR zakładał ich wzrost, ale inflacja przekroczyła oczekiwania i dziś płaci się już więcej, niż dało się przewidzieć kilka lat temu, kiedy podpisywano układ. Trzeba walczyć o nowe zasady uwzględniające indeksację. Przy okragłym stole zaproponowano obliczanie co kwartał średnich cen

podstawowych towarów z trzech ostatnich kwartałów. Wzrost płac byłby proporcjonalny do wzrostu tych średnich, byłby zatem niższy od wzrostu cen. Jednak obok funduszu indeksacyjnego musi istnieć motywacyjny - tak, by wydajną pracę można było utrzymać na tym samym, albo nawet wyższym poziomie realnych dochodów. Wszyscy otrzymaliby przyzwolite zabezpieczenie, a równocześnie niepełna indeksacja zmuszałaby do wydajniejszej pracy.

"Solidarność" opowiada się za reformą. Nie może zatem - jak OPZZ - domagać się tylko podwyżek. Na rynku jest za dużo pustego pieniądza, a za mało towarów. Recepta władz jest prosta: zabierać pieniądze, a przy okazji uwilnić nas w konflikty bez wyjścia. Co robić z... wal? Walczyć o nowy system w zakładach.

red.